

DZIENNIK

Prenumerata z odnoś-
niem do domu i przesył-
ką pocztową

na 1 miesiąc	Mr. 7.
na 3 miesiące	18.
na 6 "	35.
na 12 "	70.

Redakcja i Administracja
ul. Rynkowa 1, tel. 58.
Administracja otwarta w godz.
10-2 i 5-7.
Redaktor przyjmuje w godz.
10-7 wiecz.
Rękopisy nie zastrzeżone do
zwrotu nie przechowują się.
Rękopisy bez zastrzeżenia ho-
norum uważane są za bezpłatne.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce:
przed tekstem — Mr. 2.
za tekstem — „ 1.
w tekście — „ 4.
O poszukiwaniu pracy za 4 wiersze
Mr. 1, każdy następny wiersz 50 fen.

BIALOSTOCKU

Pismo niezależne, wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych.

Dziś!

Kino-Teatr „APOLLO“

Dziś!

Nowe niepospolite arcydzieło filmowe.

D J A B E Ł

Sensacyjny dramat napię-
ności ludzkich w 5 cz.

W rolach głównych znako-
mici artyści węgierscy

BELLA MARTEN I LEOPOLD KRAMER

Poza swoją tezę film zachwyca przepiękną wystawą, tańcami, niesłychanym baletem setek tancerek i t. d.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń

Tow. Akc. założone w 1870 roku.

przez czas swego istnienia:
wydało ubezpieczonym 2.330.000 polis
zebrało składki 373.000.000 mk.
wypłaciło za 60.700 strat pogorzelowych 250.000.000 „
Kapitały gwarancyjne i rezerwowe
Towarzystwa wynoszą 14.000.000 „
Zbiór roczny składek dochodzi do 17.000.000 „

Towarzystwo przyjmuje do ubezpieczenia:

I. W dziale ubezpieczeń od ognia:
fabryki i zakłady przemysłowe, składy i magazyny to-
warowe, domy i budowle wykonane lub w trakcie
budowy, towary, ruchomości domowe, ziemiopłody.

II. W dziale ubezpieczeń od kradzieży:
ruchomości domowe, kasy i skarbcie w bankach i biu-
rach handlowo-przemysłowych, oraz inkasentów od na-
padu na mieście.

Biura Dyrekcji Towarzystwa:
Warszawa, ul. Jasna Nr. 4.

Ajentura Główna:
Białystok, ul. Warszawska róg Wasilkowskiej.

Dziś odbędzie się
dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia członków
Białostockiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia
w sali „PARYŻ“ przy ul. Sienkiewicza (Wasilkowskiej)
Nr. 7, o godzinie 3-iej po południu.
Przewodniczący Walnego Zgromadzenia.

Reforma szkolnictwa.

I.
Czas wakacji letnich to pora, w której rodzice zastanawiają się nad pytaniami: do jakiej szkoły we wrześniu posła swoje dzieci, która szkoła da dzieciom wykształcenie praktyczne.

Nasze dotychczasowe szkoły nie zawsze czyniły zadość wymaganiom. Nic dziwnego, zakładali je wrogowie naszego narodu, którym nie zależało na rozwoju oświaty i tężyzny umysłowej młodzieży polskiej i którzy utrudniali w ostatnich latach zakładanie dobrych szkół polskich prywatnych i programy ich psuli.

Toteż pierwszą troską rządu polskiego była reforma szkolnictwa taka, by odpowiadała nowoczesnym potrzebom i wymaganiom.

Przedewszystkiem zwrócono uwagę na sposób wyteplenia analfabetyzmu, na szkoły początkowe. W tej dziedzinie wielkie zasługi położyli, były minister oświecenia p. Praus, szef sekcji szkół powszechnych, p. Gąsiorowski, oraz inspektor szkolny ks. Gralewski.

Uznano za zasadę, że każdy obywatel Polski musi umieć co najmniej czytać i pisać. Zaprowadzono przymus szkolny. Każdy chłopiec i dziewczyna od lat 8 życia musi uczęszczać do szkoły i korzystać z niej do ukończenia lat 14.

Aby zadanemu temu podolać, ministerjum musiało obmyśleć program założenia po miasteczkach i

po wsłach tyłu szkół, by mogły pomieścić znajdującą się w danej miejscowości młodzież w wieku szkolnym.

A więc przyjęto za zasadę, że szkoła winna znajdować się w każdej wsi, licząc jedną szkołę na obszar o promieniu trzech kilometrów kwadr.

Jeżeli budynku szkolnego nie zbuduje sama gmina, zastąpi ją rząd; który go wzniesie na rachunek gminy.

Ministerjum zniósł dawne szkoły początkowe i wprowadza typ nowy

szkoły powszechno
o programie, jakiego nie wprowadzono jeszcze w żadnym z państw europejskich.

Szkoła powszechna będzie obejmowała 7 klas. Pierwszych klas sześć będzie się równało trzem klasom gimnazjum obecnego, tak że uczeń, który ukończy 6 klas szkoły powszechno, będzie mógł wstąpić bez egzaminu do 2 klasy gimnazjum państwowego.

Uczeń, który ukończy 7 klas szkoły powszechno, będzie już przygotowany zupełnie do życia praktycznego, dała mu ona bowiem pełny zakres wiedzy potrzebnej mu do jego życia.

Reforma szkolnictwa dąży w ten sposób do uprzywilejowania wstępu do szkoły średnio—pry-
czem uczniowie ze szkół powszechno, odznaczający się wybitnymi zdolnościami, będą mogli

BRONISŁAW GRUSZKIEWICZ

P. Adwok. Przysięgl.
w WARSZAWY
Kupiecka Nr. 1, dom W-go Puchalskiego.

Związek wódknisty otwiera

kooperatywę. Zapisy uczestników
będą przyjmowane w
kancelarii Związku przy ul. Rynkowej
nr. 1 (2 piętro) od dnia 8 b. m. w go-
dzinach 9 do 1 i od 4 do 7.

KINO-TEATR
„MODERN“Dziś! Polska uroczą gwiazda kinematograficzna Dziś!
HELLA MOJA w 5 aktowym
dramacie
„KSIEŻNICZKA STEPŲ“Nad program dział wokalno-kabaretowy. Występują: Król śmiechu p. Edward REDEN
i p. REDENOWA oraz kwartet.

przejąć do gimnazjum na koszt państwa.

W każdej szkole powszechnej wykładać będzie 7 nauczycieli pod kierownictwem osobnego kierownika.

Powiat Białostocki nie bacząc na to, iż władze szkolne polskie funkcjonują tutaj dopiero od lutego r. b. nie tylko, że nie pozostanie w tyle poza innymi miejscowościami kraju, lecz nawet znacznie je wyprzedzi.

Miasto Białystok otrzyma już z początkiem przyszłego roku szkol-

nego 10 takich szkół 7 klasowych. W powiecie zaś otrzymają po jednej takiej szkole: Supraśl, Zabłudów, Krypno, Wasilków, Starosielce, Michałowo. Szkół o niższym poziomie powstanie w roku bieżącym około 150.

Społeczeństwo nasze powita reformę taką ze szczerem, zadowolaniem.

W następnych artykułach: pomówimy o lanych szkołach.

TELEGRAMY.

Dalsze zwycięstwa.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 5-go lipca r. b.

WARSZAWA 5-7 (PAT).

Front Galicyjsko-Wołyński.

W Galicji, Wschodniej wojska nasze wypierają w dalszym ciągu nieprzyjaciela w kierunku wschodnim. Oddziały nasze dotarły i obsadziły linje Strypę i przeszły na jej lewy brzeg.

Pod Glinną (na zachód od Jeziorny) przy obronie przejść przez Koropiec oddziały ukraińskie stawily zacięty opór, lecz wszędzie zostały rozbite i cofnęły się w płochu.

W walkach w dniach 3 i 4 lipca wzięliśmy ogółem 507 jeńców, zdobyliśmy 4 działa, 6 karabinów maszynowych i około 500 karabinów ręcznych.

Na Wołyniu spokój.

Front Poleski.

Na całym froncie walki, rozwijające się dla nas bardzo pomyślnie.

Zaburzenia w Niemczech.

NAUEN 5-7 (PAT). W Hamburgu i okolicy bez zmian.

W Altonie dokonano licznych aresztowań, ponieważ mieszkańcy nie zastosowali się do zakazu wychodzenia na ulicę po godz. 10 wieczorem.

Na przedmieściach Altony krwawe walki.

W Hamburgu wykryto bandy złodziei, którzy skraśli znaczne zapasy żywności.

Pod Błotnicą odznaczył się ciężko ranny w tej walce kapitan Sapieha.

Front litewsko-białoruski.

Walki ostatnich dni doprowadziły do rozbicia dwóch brygad bolszewickich.

Nieprzyjaciel pobity i rozproszony cofa się na Wschód, pozostawiając w naszych rękach około 800 jeńców, 8 dział, 20 karabinów maszynowych i większą ilość materiałów wojennych.

W walkach odznaczyli się oddziały 1 dywizji legjonów pod dowództwem majora Dąb-Biernackiego, 3 batalion 6 pułku legjonów pod dowództwem kapitana Krzyżńskiego, 2 batalion 1 pułku legjonów pod dowództwem porucznika Kamińskiego, grupa jazdy pod dowództwem rotmistrza Bzowskiego i 3 baterja 3 pułku artylerji polnej pod dowództwem kapitana Dawidajtisa.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego, Haller, pułkownik.

W Warszawie.

WARSZAWA 5. 7. (Tel. wł.) Strajk w Warszawie skończony. Dzienniki wyszły dopiero wieczorem.

Ententa dla Polski.

PARYŻ 5. 7. (PAT). Temps donosi, że ententa poczyniła wszystkie kroki, aby układ pokojowy wszedł w życie i aby warunki co do Polski były wykonane jaknajrychlej.

W Lipawie.

CARSKIE SIOŁO 5. 7 (PAT).

Na rozkaz szefa misji międzysojuszniczej Niemcy zajęli Lipawę. Minister lotewski Felman przybył do Lipawy i objął kierownictwo rządu.

Janina Rumeł.

Ku naszej ziemi.

Ku naszej ziemi, o Światłości
Panie!
Wracała wolność; w krwawej
wojny czasie,
Przez ciernie nęczeństw i pożogi
morze,
W lunach piorunnych i burz majestacie,
Wybuchu groźnych—złowieszczych
wulkanów,
We wstrząsającym tkanie oceanów.Tak przyszła wolność! Radośnie
witana,
Z przepaści wstała z płomienistą
siłą—
Ogniem słońca wszechmocnie
ogrzana,
Wnet wraża się wniwecz obróciła,
I szatę jasną na swoje ramiona,
Przywdziała polską ziemię odrodzoną.Oto archanioł nad światem
przelata,
Jutrzennem skrzydłem budzi ziemię
łany,
A przed nim zorza pył ciemności
zmiata,
I goi krwawą polskiej ziemi rany.
Chórął wiedziony ręką archanioła,
Tysiącniem echem—pokój, pokójwołał
Już orkan wojny nie powróci
z płaczem,
Niwy okraszają złotych zbóż
promienie,
Oto już idzie po życiu tułaczem,
Z rozwojem ludu—potęgi istnienie,
I dzwon jasności bije w strony
świata,
I polski Orzeł coraz wyżej wzlatał

Sprawy litewskie.

W ostatnich dniach w Kownie i całej zachodniej Litwie zachodzą bardzo charakterystyczne zmiany. W związku z wycofywaniem się do Prus Wschodnich wojsk niemieckich litwini przyjmują od Niemców pozostałe dotąd w obcych rękach gałęzie administracji. Obecnie w Kownie tylko koleje znajdują się jeszcze we władzy Niemców. Żołnierzy niemieckich w mieście nie widać zupełnie.

Na tle przekazywania władzy i ewakuacji wynikają między innymi i Niemcami ustawiczne zajęcia.

Jedno z najkrwawszych miało onegdaj miejsce w Szawłach. Niemcom, którzy chcieli zabrać ze sobą dobytek wojskowy żołnierze litewscy stawili opór. Wynikiem była strzelanina, która przekształciła się w formalną bitwę. Z obydwóch stron wzięły w niej udział większe siły.

W rezultacie Niemcy stracili 9 zabitych i 70 rannych, zaś litwini 8 zabitych i do 50 rannych. Niemcy wycofali się na zachód.

W Kownie na Zielonej Górze ludność rozbiliła oddział niemieckich ułanów, których źle pilnowane konie w liczbie 16 wyrzuciły szkodę w zbożu. Rozbrojonych odprowadzono do litewskiej komendy miasta.

Nastroj przeciwniemiecki wzrasta z godziny na godzinę. Ludność w ostatniej chwili zapowiada Niemcom powtórzenie wypadków warszawskich z d. 11 listopada 1918 r.

Różne wiadomości z Polski przedostają się do Kowna dopiero obecnie, np. o uznaniu przez Sejm niepodległości Litwy. Nietylko w szerokich sferach ludności, lecz i w rządzie niewątpliwie zachodzą zasadnicze zmiany co do poglądów na politykę polską.

Niemcy masowo wycofywują wojska. Żołnierze zapowiadają, że idą bronić granic Niemiec od napaści Polski.

„Głos Litwy“ donosi o następującej uchwałie gabinetu ministrów litewskich:

„Wojskowi, obywatele Litwy, bezrolni lub małorolni, którzy jako ochotnicy lub powołani przez rząd wstąpili do szeregow wojsk litewskich w celu bronięcia niezależności Litwy i broniąc ją od wrogów, wiernie przestępują w wojsku czas ustanowiony, mają przedewszystkiem prawo do otrzymania ziemi od państwa.

Wojskowi mają otrzymać od 8 do 10 dziesięcin (od 16 do 20 morgów). Ziemię otrzymają od prywatnych właścicieli, mających przeszło 500 dziesięcin (1000 morgów), od 10 do 30 proc. całego ich obszaru.

Ranni lub chorzy, nie będący w stanie służyć nadal w wojsku, ziemię otrzymują od razu. Ziemia będzie nadawana na prawach własności. Właściciele nie będą mieli prawa bez odpowiednich zarządzeń, sprzedać ją lub oddać w dzierżawę“.

Zbrodnie pruskie.

„Dnia 27-go czerwca r. b. policja polowa niemiecka przywiozła do Augustowa dwóch żołnierzy polskich wziętych do niewoli.“

przez Grenzschutz na linii demarkacyjnej koło wsi Pomiany.

Żołdacy niemieccy w okrutny sposób znęcali się, kopali i bili korbami żołnierzy polskich do krwi. Ludność miejscowa, która była świadkiem tych okrucieństw, mdlała na ulicach. Następnie rozbestwione oddziały niemieckie wtargnęły do biura policji polskiej, gdzie pobito 7 policjantów i komendanta policji p. Żurawicza, który uratował się ucieczką. Rannych żołnierzy i policjantów przeniesiono ludność do szpitala.

Tegoż dnia Niemcy otoczyli osadę Raczków (Suwalskie) gdzie aresztowali kilkunastu członków P. O. W. Aresztowanych bito i znęcano się.

Ludność w Suwalskim wzburzona do najwyższego stopnia. Należy liczyć się z żywiołowym wybuchem zbrojnym.

Z Ameryki.

Z Warszawy donoszą:

R. G. O. otrzymała od Polaków z Ameryki dar w produktach żywnościowych i odzieży, którego wartość oceniono na 510,000 mk. Dar stanowią: 1200 pudrów słoniny, 48000 puszek mleka, 72000 funt. pasztetu i 56 bel odzieży.

Otrzymałmy wiadomość, że do Gdańska przybył okręt, który pomiędzy innymi przywiózł kilka wagonów odzieży, obuwia amerykańskiego do Polski.

Z całej Polski.

W Lublinie złodzieje postrzeżeni policjanta Wł. Kietymę który przeszkodził im w kradzieży.

W Lublinie na konkursie muzycznym im. Paderewskiego sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę Mł. Sztuki i Kultury p. Zbigniewowi Dymkowi, drugą p. Janinie Familjer, - trzecią p. Wiktorowi Łabuńskiemu. Dyplomy honorowe wielkiego uznania p. Helenie Lisickiej i Wandzie Szlezyn-gier.

W nocy z 25 na 26 z. m. kilku bandytów, uczernionych szadzi, przytem w maskach, napadło na dom Romana Słowieskiego we wsi Małe Łaki, odległej o pół wiorsty od stacji Radziwiłłów kolei W.-W.

Bandyci po skrupowaniu domowników zażądali wydania pieniędzy otrzymanych jakoby za sprzedany grunt. Bandyci zrabowali z górą 2000 marek w gotówce, przytem na kilka tysięcy marek garderoby obuwia i bielizny. Po szczegółowej rewizji i udowodnieniu przez Słowieskiego kwitami kasowymi, że więcej pieniędzy w domu nie posiada, bandyci zbiegli. Odchodząc nakazali nikomu o napadzie nie mówić, w przeciwnym razie zagrozili odwetem.

D. 19 z. m. nocą, w gm. Duninów, w pow. gostyńskim, we wsi Sianożęta, wybuchł pożar, przyczem spłonęły wszystkie zabudowania gospodarcze. Wdrożone śledztwo ustaliło, że pożar powstał z podpalenia, w stodole Sawickiej. Zbrodni tej dopuścił

się niejaki Stanisław Grabus, mieszkaniec sąsiedniej wsi, który zamordował ojca swego, 78-letniego Józefa, poczem dla zatarcia śladów zwłok przewiózł do Stanożęta, porzucił w stodole Sawickiej i puścił ją z dymem. Mordercę i podpalacza aresztowano.

Na dobie.

(Gl.) W dzień 4 lipca, w dzień święta narodowego Stanów Zjednoczonych, w którym (tak żywy udział wzięła i Polska cała i wraz z nią i nasz Białystok—imię Kazimierza Pułaskiego, obok Kościuszki było na ustach każdego z mówców przebiegało się w każdym z aktualnych artykułów dziennikarskich.

Nie mogę więc nie podzielić się z tego powodu kilku chociażby tylko szczegółami z życia tego wielkiego konfederata barskiego, tego pogromcy Anglików, dowódcy jazdy Stanów Zjednoczonych, imię którego dotąd nie przestaje być symbolem dążeń naszych do wolności, walk „za waszą i naszą wolność” prowadzonych.

Czynię to zaś głównie dla tego, iż Kazimierz Pułaski, to złomek nasz, syn ziemi Białej, tej części, jej, która po różnych przemianach granic krajowych weszła była w skład Królestwa kongresowego.

Syn twórcy konfederacji barskiej Józefa, wnuk Jakóba, chodackiego szlachcica, zaś brat Franciszka, starosty augustowskiego oraz Antoniego, hetmana wielkiego koronnego, — ujrzał światło dzienne około roku 1747 we wsi częstkowej szlachty Kostry-Pułazie w parafii Wyszonki, w okolicach Ciecchanowca.

Ojcu bohatera naszego, z ubożego urodzonego pod słomianą strzechą, pacholka, później panstufolwarczy i urzędnik koronny (starosta warecki), jest to jedna z najciekawszych historycznych postaci u nas z XVIII wieku. Wspomniany wyżej dwaj synowie jego oraz trzeci, interesujący nas w tej chwili najbardziej, Kazimierz, wraz z księdzem Markiem pracowali nad rozwojem znanej w dziejach naszych konfederacji barskiej, skutkiem wszakże zawiści przeciwników, po chwilowym powodzeniu oraz paru szczęśliwych bitwach, ponieśli nasi konfederaci klęskę zupełną. Kazimierz dostał się do niewoli, jak też i brat jego Antoni, wysłany następnie do Kazania, najstarszy zaś ich brat Franciszek, śpiesząc im na pomoc poległ pod Łomazami.

Po zawarciu pokoju między Turcją a Rosją, Kazimierz Pułaski wyjeżdża do Stambułu, skąd wraz z przyjacielem swym Rogowskim, wyjeżdża do Ameryki. Tu niejednokrotnie zwyciężko walczył z Anglikami za wolność Ameryki, 9 października zaś 1779 r. ginie śmiercią bohaterską w bitwie pod Savannah, gdzie wzniesiono mu pomnik.

Ludzie, należący wraz z piszącym te słowa do pokolenia starszego, znają doskonale bohaterstwo Pułaskiego na Puławiu, pomiędzy innymi, że znakomitego dzieła Kajetana Suffczyńskiego (Bogdanowicza) „Rodzina Konfederatów”. Piękna to powieść Świetna epoka!

Dlaczego?

Dlaczego do tej pory w kuchniach polskich, wydających obłady z produktów amerykańskich, nie wydają bułeczek, chociaż kuchnia przy ul. Stawowej № 15 od początku bułki wydaje?

Dlaczego w wydziale aprowizacyjnym miasta pobierają od przyjezdnych włościan z pod Lidy, Wilna i Baranowicz po kilkanaście marek za napisanie i wydanie przepustek na wywóz zboża?

Dlaczego z Białegostoku wywożą bydło do Wilna, nakładując je do transportów wojskowych?

Dlaczego policja miejska nie otrzymała dotychczas pensji za czerwiec?

Dlaczego w zarządach niema godzin przyjęć specjalnie dla urzędników w sprawach służbowych?

Z miasta.

KALENDARZ.

Dzisiaj: Izajaszka

Jutro: Cyryl i Metodego.

Wtorek: Elżbiety i Eugenjusza.

Uroczystość w Dojlidach.

Dzisiaj przed południem Dojlidy obchodzą wielkie święto, nie tylko kościelne, ale i narodowe. To uroczysty akt wyświecenia dawnej cerkiewki unickiej, później przywłaszczonej przez prawosławnych prześladowców Unji.

Obecnie rząd polski pozwolił na zwrot tej cerkiewki katolikom.

W Dojlidach nie ma unitów grecko-katolickich, słusznie tedy w dawnej cerkiewce unickiej dzisiaj polacy katolicy w modłach dziękować będą Najwyższemu za uwolnienie ziemi polskiej od ucisku politycznego i religijnego.

Na uroczystość tę przybędą procesje z Białegostoku i wszystkich parafii sąsiednich.

Odpowiedniem przerobieniem cerkiewki na kościół zajęła się tymczasowa Rada parafialna pod przewodnictwem p. Bzury, który położył wiele zasług w sprawie odzyskania tej świątyni.

Proboszczem dojlidzkim będzie powszechnie lubiany i ceniony w Białymstoku ks. J. Dudziński.

Zabytki katolickie w Dojlidach.

W kościele dojlidzkim znaleziono na poddaszu dwa duże obrazy katolickie, ołtarzyk procesjonalny z monogramami łacińskimi, tabernaculum większe i mniejsze, sygnaturkę z r. 1773 z napisem łacińskim: „Laudetur Jesus Christus” oraz dużą ilość metryk pisanych po polsku.

Nowa kooperatywa.

Związek włóknisty otwiera własną kooperatywę. Zapisy członków przyjmowane będą od dnia dzisiejszego. Do kooperatywy tej powinni zapisać się wszyscy pracownicy w dziale włóknistym.

Zebrań Koła Młodzieży.

Wczoraj o g. 7 wieczorem w lokalu szkoły powszechnej w An-

toniku odbyły się waleś zebrania członków Koła.

Szczegóły podamy w numerze następnym.

Hurtownia kupców.

Sprawa założenia Hurtowni kupców jest wciąż na porządku dziennym.

Na drugim zgromadzeniu członków Koła Kupców, odbytem pod przewodnictwem p. Steinhagena, ustawę, zatwierdzoną ongi przez władze okupacyjne, uznano za nieodpowiednią i postanowiono opracować nową, zastosowaną do warunków obecnych i do potrzeb kupiectwa.

W sprawie poboru.

Dowiadujemy się od osób wiarygodnych, iż pobór ma być ogłoszony w najbliższym czasie.

Obecnie we wszystkich odpowiednich urzędach zarejestrowano przeszło 3000 osób podlegających poborowi, urodzonych w r. 1896—1901.

Zabawa na ochrony.

Na rzecz ochrony „Żłobek” i T-wa Dobroczyńności odbędzie się dziś w ogrodzie miejskim wielka zabawa o programie bardzo urozmaiconym. Ochrony te, utrzymujące po kilkadziesiąt dzieci, popierane są chętnie, przez białostoczian. Można więc mieć nadzieję, że i zabawa dzielejsza ściągnie tłumy publiczności do ogrodu, a do kas sympatycznych instytucji stosy pieniędzy.

Pociąg do Lwowa.

Zaczął kursować obecnie pociąg Białystok-Czeremcha-Brześć Litewski-Chełm i Lwów. Pociąg ten odchodzi z Białegostoku o g. 3 m. 50 pp., przychodzi zaś o g. 1 m. 10 pp.

Tłuszcz.

Wydział aprowizacyjny miejski otrzymał dla ludności chrześcijańskiej większą ilość tłuszczu, który będzie wydany na odcinek nr. 4 kartki żywnościowej.

Ludność żydowska ma otrzymać olej.

Wypadek w lesie.

W związku z odnalezieniem zwłok Symchy Brodacza przez leśnika Zwierzyńca, komisarz policji kryminalnej aresztował małżonków Cwas (Sienkiewicza 14), którzy podczas badania zeznali co następuje:

Dnia 3 b. m. o g. 3 pp. Estera Cwas wyszła na spacer do ogrodu miejskiego, gdzie spotkała swego dobrego znajomego Brodacza. Z ogrodu „znajomi” poszli do Zwierzyńca, lecz tu spostrzegli Cwasa. Obawiając się nieprzyjemności ze strony męża Estera zaproponowała ukryć się w gębi lasu, co też i uczynili.

Jednak C. uciekając „parę” zauważył i natychmiast podszedł do niej.

Wywiązała się między S. i B. bójka, poczem Br. oddał się, a małżonkowie wrócili do domu.

Ekspertyza lekarska wykazała, że B. dostał ataku sercowego w czasie bójki, że śmierć nastąpiła momentalnie.

Cwasa osadzono w areszcie, zaś żonę jego Esterę zwolniono.

Palaserno „kierunek“.

Wczoraj funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali kilka osób, podejrzanych o fałszowanie „kierunek“.

Sledztwo w toku.

Zuchwały rzeszmiśszek.

Wczoraj u przechodzącej ulicą Lipową p. Zuchowskiej nieznaną rzeszmiśszek wyrwał z ręki portmonetkę, w której znajdowało się 100 rb. rs. i 100 mk. poczem zbiegł bezkarnie.

Aresztowanie.

Wczoraj o g. 10 zrana funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali snanego, złodzieja Izaaka Kamienieckiego i osadzili go w areszcie.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Wybaczy Pan, że jeszcze raz poproszę o gościnność na łamach „Dziennika“, ale nie mogę pominąć milczeniem odpowiedzi d-ra Ostromeckiego na list mój „W kwestji palaserni“.

Adresu swęgo nie ukrywałem, gdyż w liście do Redakcji podałem go, dyskrekcja jednak Redaktora nie pozwoliła na wydrukowanie go bez mej wiedzy, a o to zapomniałem go prosić. Tym razem więc komunikuję, że tym „wyjątkowym, domem“ jest nasz przy ul. Knyszyńskiej, pod № 10. O wszelkich odczytach i pogadankach wiedzciec nie mogłam, gdyż nie było mnie w kraju do zeszłego miesiąca.

Po przyjeździe zaś oburzyło

mnie niedbalstwo władz lekarskich. Wylanie przeze mnie karbolem wszystkich zakątków, sprawę niewiele poprawia, gdyż tyfus naszego domu nie opuszcza do dziś dnia, ludzie kładą się po kolei. Obchodzi zaś mnie ta sprawa bardzo, gdyż mam rodzinę, która na tyfus nie chorowała, a każdego z blaskatorów pilnować, żeby zarazków nie rozstawali— rzecz zbyt trudna i drażliwa. Obwieszczenia o walce z tyfusem w domu naszym nie zastałam, gdyby jednak i było—korzyść byłaby niewielka, bo ludzie w to niewierzą, aż na sobie wypróbują. Co zaś do warunków sanitarnych, stosowanych wobec chorych, leczących się w domu, to przykładem może służyć rodzina J. w domu Nr. 4, przy naszej ulicy.

Wszyscy czworo (cała rodzina) leżeli chorzy, nie było im woda podać. Matka, wstała, ojciec umarł i nie było za co go pochować, więc stał parę dni w domu, a ludzie z całej okolicy przychodzili go nawiedzać, rozstiewając dalej zarazę. W tym czasie dwie córki udały się także do szpitala, bo w domu umarłyby z głodu, a tyfus jeszcze nie przeszedł. Przedstawiam fakty, które sprawdzić każdej chwili można, a nawet o to prosię.

Uważam polemikę [za skończoną.

Racz przyjąć, Szanowny Redaktorze, wyrazy szacunku i poważania

H. Minkiewicz

Białystok, 4. VII. 1919.

MYDŁO w dobrym gatunku od 4.50 funt poleca w każdej ilości i sprawie w wywozu **J. Otfinowski, Warszawa** Jerozolimska 59, tel. 234-51.

SŁONINE w każdej ilości poleca po cenach bardzo przystępnych **J. Otfinowski, Warszawa** Jerozolimska 59, tel. 234-51.

Mieszkania oraz pojedyncze pokoje, umeblowane i bez mebli, do wynajęcia zaraz. **Ul. Kilińskiego (Niemiecka) 6.**

WYLEGARNIA na 100 kuroczą. nieużywana, zagranicznego wyrobu **JEST DO SPRZEDANIA** Adres: Nowy-Swiat Nr. 11a.

Niniejszym podaje się do wiadomości, że na zebraniu założycieli Towarzystwa Udziałowego „**POLSKA DRUKARNIA UDZIAŁOWA W BIAŁYMSTOKU**“ d. 28 czerwca r. b. została powołana komisja organizacyjna w osobach Pp. B. Szymańskiego, K. Tołkaczko i W. Yorbrod-Brotowskiego. **Komisja Organizacyjna Polskiej Drukarni Udziałowej w Białymstoku** prosi osoby, które się zapisały na udziałowców o wpłacenie należności za udziały do dnia 7 lipca 1919 r. w Banku Ryskim (Warszawska 19). Dalsze zapisy i wpłaty na udziały przyjmowane są w Banku Ryskim.

JEST DO WYNAJECIA **Mieszkanie przy rodzinie.** Wiadomość: ul. Kraszewskiego (Zukowska) Nr. 11 m. 2. **Doświadczona nauczycielka** udziela lekcji. Dorosłych uczy języków. **Fabryczna 35-1.**

HOTEL z wyrobioną klientelą w środku miasta, **jest do sprzedania.** Wiadomość w administracji „Dziennika“.

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Białymstoku
Pałac Branickich, lewe skrzydło.
POLECA
KOSY STYRYJSKIE
7 1/2, 8 i 9 ręczne.

Z pozwolenia Komisarza Rządu Polskiego na powiat Białostocki, z dniem 18 maja, w niedzielę, rozpoczęła się **wielka Loteria fantowa Allegri.** Wygrana stanowi 536 rzeczy złotych i srebrnych, najkosztowniejsza z których ocenioną jest na 1800 Mk. Ogółem wartość wszystkich fantów wynosi 52000 marek, z których 30% przeznaczają się na rzecz rannych żołnierzy polskich. **Cena biletu na loterię 3 mark.** Sklep otwarty od 10-11 i od 3-8 p. poł. Adres: ul. Wasilkowska, dom Zylberfeniga, № 13.

Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowe i Obywatele Ziemsy
Najlepsze szwedzkie wirówki do odtłuszczenia mleka „Diabolo“ od 40 do 5000 litr. na godzinę, poleca **Fabryczny Skład Maszyn Mleczarskich.** **Warszawa, ul. Hoża 5. Cenniki na żądanie.**

W niedzielę dnia 6 lipca 1919 r. **Na placu obok koszar Milicji Ludowej** odbędzie się **ZABAWA** na rzecz izby chorych przy Milicji Ludowej z urozmaiconym programem **CZĘŚĆ I-sza.** Chór szkoły podoficerów Milicji ludowej pod batutą sierżanta St. Lewińskiego wykona pochód normannów. Orle. Polka husia—Siusia. **CZĘŚĆ II-ga** Deklamacja: J. KUCHARSKI, ST. LEWIŃSKI. Na żądanie publiczności będzie powtórzony monolog: „Antek Cwanal“ wykona ST. SYCHNIAK. Wystąpi znany komik ze swym bogatym repertuarem **J. KAŁUSZYŃSKI.** Nad program wykona **SKOK ŚMIERTELNY** z wieży 4-ro piętrowej w ogień z zawiazanemi oczami, znany w Królestwie Polskiem Akrobata **JÓZEF OSZCZEDA.** Poczta, konfetti, serpentyn. — do tańca przygrywać będzie orkiestra Milicji Ludowej. — Tańcami dyryguje znany tancerz IGONACY KLIMCZAK. Początek zabawy o godz. 8 po poł. Ceny miejsc: dla dorosłych 3 marki, dla żołnierzy i dzieci 1 m. 50 fen.

ŚWIERZBĘ szybko leczy mydlana **Maść P-ra HEBDY** w słoikach na 1-3-12 osób. Nie plami białizny, ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach i składach aptecznych. T-wo E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elektoralna 18. Sprzedaż na gub. Grodzieńska, J. Malinowski skł. apt. Grodno.